

Łazarzu wyjdź!

"A usłyszawszy o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali"

Dzieje Ap. 17:32

Tak jak niektórzy, słuchając przemówienia apostoła Pawła o zmartwychwstaniu, naśmiewali się, tak jest całkiem możliwe, że wielu śmieje się, czytając te kazania. Jednak słowa Pana są pewne, że "będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Dz.Ap. 24:15). Przecież sam wielki Nauczyciel powiedział: "Wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego [Syna Człowieczego] i pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota [do doskonałości], a ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu" [kryzysu, próby] - Jan 5:28.

Dla tych, którzy wierzą, że *zmarli* są obecnie bardziej żywi niż wtedy, kiedy *byli* żywi, nauka o zmartwychwstaniu musi z konieczności wydawać się nierozsądna. Ktokolwiek zaś wierzy w zmartwychwstanie *umarłych*, kierując się logiką, musi z konieczności uznać, że ogólnie przyjęty pogląd, iż człowiek żyje po śmierci, jest krańcowo absurdalny. Nie ma niczego pośredniego. Człowiek albo jest *umarły*, gdy umrze, jak naucza Biblia, i nie może mieć dalszej świadomości lub nadziei, przyjemności lub bóleści, dopóki nie zostanie obudzony ze śmierci, lub też człowiek nie umiera wcale, pomimo oczywistych oznak, że umarł. To ostatnie jest teorią, z którą Pismo Święte prowadzi walkę, i odnośnie której twierdzimy, że nie znajduje ona żadnego oparcia ani w faktach, ani w logicznym rozumowaniu. Jest ona mitologią. Cały pogański świat wyznaje dziś tę teorię. Nauka ta weszła do kościoła chrześcijańskiego w opozycji do nauki o zmartwychwstaniu wiele stuleci temu - około czwartego wieku, gdy całe rzesze pogan były chrzczone i nazywane chrześcijanami, niewiele dbając o "wiarę raz świętym podaną" (Judy 1:3).

Zmartwychwstanie zdumiewającym cudem

Wiele zarzutów jest stawianych nauce o zmartwychwstaniu. Twierdzi się, że nie byłoby możliwe dla Boga wskrzesić umarłych, jeżeliby ci rzeczywiście *umarli*. Mówi się też, że jeśliby się spełniły słowa naszego Pana, że wszyscy, co są w grobach, wyjdą, to ziemia byłaby tak gęsto zaludniona, że ludzie, aby się pomieścić, musieliby w kilku warstwach stać jedni drugim na głowach na całej planecie, gdyż brakowałoby dla nich miejsca. Mówi się również, że nie byłoby możliwym zaopatrzyć tak wielkie masy ludzi w pokarm i odzież. Nauka o zmartwychwstaniu jest przedstawiana jako sprzeczna z prawami natury.

Przyznajemy słuszność ostatniemu twierdzeniu. Zmartwychwstanie będzie czymś, czego człowiek jeszcze nie doświadczył. Tylko ci, którzy mają absolutną wiarę w Stworzyciela i Jego obietnice, będą zdolni przyjąć tę naukę, która Wszechmogącemu przyznaje Boską moc, przewyższającą nasze wyobrażenia.

Przypatrzmy się teraz innym kwestiom. Wielu mądrych ludzi na publicznych stanowiskach ma w rzeczywistości nienaukowe podejście, choć nazywani są oni uczonymi. Często wyciągają wnioski w zdumiewający sposób. Na przykład: wszyscy wiemy, że niektórzy uczeni śmieją się z zapisów biblijnych i mówią, że ludzie żyją na ziemi miliony lat. Jeżeli poprosimy ich o dowody, dziwią się, że ich wszechwiedza jest kwestionowana. Odbijają kawałeczek skały, patrzą na nią mądrze i mówią, że liczy ona wiele milionów lat. Ale powstaje nowa teoria geologiczna, która stwierdza, że wiele skał formowało się w taki sposób, jak obecnie powstają bloki cementowe, obracając się w kamień w przeciągu kilku dni.

Uznajmy Biblię za nasz autorytet. Uwierzyjmy w to, co ona mówi - że człowiek był stworzony około sześć tysięcy lat temu. Weźmy pod uwagę stopniowy przyrost ilości ludzi. Rozsądne i jak sądzimy, zawyżone szacunki ilości wszystkich ludzi, jacy żyli od Adama aż dotąd, wskazują na liczbę około dwudziestu

miliardów. Obliczmy, ile stóp kwadratowych byłoby potrzeba, aby umieścić tych ludzi w grobach w pozycji leżącej. Następnie weźmy mapę i zobaczmy, ile mil kwadratowych ma stan Teksas [USA]. Podzielmy to na stopy kwadratowe i co się okazuje? Przekonujemy się, że dwa razy więcej, tj. około czterdziestu miliardów ludzi mogłoby być pochowanych w oddzielnych grobach w samym stanie Teksas.

Czy wzbudzone miliardy mogą zostać zaopatrzone?

Co do odzieży, to pan Edison mówi nam, że pojawiają się coraz nowsze wynalazki, tak iż w niedługim czasie odzież będzie można wytwarzać bardzo tanio - "śmiesznie tanio". "Wełna mineralna" jest pierwszym krokiem w tym kierunku. Sprzedaje się ją bardzo tanio, na tony, i niedługo wyrabiane będą z niej ubrania. Zapasy jej są niewyczerpane. Odnośnie Boskiego zabezpieczenia ludzkiej rodziny w ciągu Mesjańskiego Królestwa Pismo Święte mówi, że "ziemia także wyda urodzaj swój" i "pustynia (...) zakwitnie jako róża", itp. (Psalm 67:7; Izaj. 35:1).

Z różnych stron docierają wieści o nowych gatunkach pszenicy i kukurydzy, o wiele wydajniejszych od tych, jakich dotąd używaliśmy. W dodatku, ostatnio ukazało się ogłoszenie o nowej metodzie magnetyzowania ziarna przed zasianiem, co pozwoli na zebranie co najmniej trzech zbiorów w roku w strefach umiarkowanych. Obecnie jest również czerpany z powietrza azot i używany do użyźniania jałowej gleby.

Możemy też być pewni, że ten, który urządził ogród Eden dla naszych pierwszych rodziców, jest absolutnie w stanie, tak jak obiecał, uczynić z ziemi raj, w którym błogosławieństwa Pana zostaną wylane na całą ludzkość, a ziemia, jako podnózek Boży, będzie uczyniona bardzo chwalebna. Zapamiętajmy również, że Pismo Święte wyraźnie oświadcza, że rozmnażanie ludzkości jest zamierzone tylko na obecny czas, a ci, którzy będą uczestnikami zmartwychwstania w Nowym Wieku, "ani się żenić, ani za mąż wydawać nie będą". Rozmnażanie się ludzkości jest tylko w celu dostatecznego zapelnienia globu ziemskiego. Jednak oprócz tego wszystkiego, Wielki Stworzyciel, którego plan wypełnia się w stworzeniu człowieka, jego odkupieniu i restytucji, zna koniec od początku i jest całkowicie zdolny wykonać wszystko, co obiecał. W razie potrzeby łatwo mógłby On obniżyć dno pewnej części oceanu i na Atlantyku i Pacyfiku uczynić nowe kontynenty, o jeszcze większej powierzchni niż dotychczasowe lądy.

Nie mamy natomiast nic do powiedzenia tym, którzy szydzą z Boskiej obietnicy zmartwychwstania i z powodu braku wiary we Wszechmogącego wolą próżne imaginacje ludzkiego umysłu od jednoznacznych obietnic Stworzyciela. My podaliśmy tylko pewne sugestie, wzmacniające wiarę tych, którzy rzeczywiście szukają Boskiej mądrości, a którzy są w niebezpieczeństwie zboczenia z drogi za sprawą "wiedzy" fałszywie nazwanej nauką.

"Zasnął z ojcami"

Jest w zupełnej zgodzie z obietnicą zmartwychwstania to, co czytamy w naukach Pisma Świętego, że "Salomon *zasnął* z ojcami swymi"; podobnie wspomniane jest o pozostałych dobrych i złych królach, prorokach, apostołach i innych. O świętym Szczepanie, pierwszym chrześcijańskim męczenniku, ukamienowanym na śmierć, jest powiedziane, że "zasnął". Św. Paweł mówi nam, że niektórzy będą żyli i pozostaną aż do przyjścia Mesjasza, i zaznacza: "Oto tajemnicę wam powiadam: nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy" (1 Kor. 15:51). Mówi nam również, żebyśmy pocieszali samych siebie i jedni drugich odnośnie naszych zmarłych przyjaciół i bliźnich, że oni wszyscy "śpią w Jezusie" i przez Niego zostaną wywiedzeni ze śmierci. Cały świat śpi w Jezusie w tym znaczeniu, że ich nadzieja zmartwychwstania - nadzieja wzbudzenia o poranku zmartwychwstania, oparta jest na dziele, którego Jezus dokonał jako Odkupiciel świata.

Nikt nie będzie kwestionował tego, iż Pismo Święte mówi o umarłych, że *śpią*. Lecz ważne i właściwe wydaje się pytanie, na które każdy badacz Pisma Świętego powinien być przygotowany, żeby móc na nie odpowiedzieć: Gdzie zmarli *śpią*, oczekując *obudzenia*? Na pewno nie w niebie, gdzie jest życie i szczęście.

Na pewno nie w czyścisku, o którym nasi przyjaciele katolicy są przekonani, że *gdzieś* istnieje. I na pewno nie w ognistym piekle, o którym mówi ogół protestantów. Pewne jest, że umarli *śpią* w biblijnym piekle - w *szeolu*, w *hadesie*, w grobie, w stanie śmierci. Dlatego jest napisane: "Wiele tych, którzy *śpią* w prochu ziemi, ocuć się" (Dan. 12:2; Ezech. 37:12-14).

Posłuchajmy Mistrza. Maria, Marta i Łazarz z Betanii byli Jego szczególnymi przyjaciółmi. Łazarz zachorował, a siostry posłały wiadomość Mistrzowi: "Panie, oto ten, którego ty miłujesz, choruje". Jezus nie przywiązywał jakby uwagi do tej sprawy, aż do trzeciego dnia, i wtedy rzekł do swych uczniów: "Łazarz, przyjaciel nasz, *śpi*" Oni odpowiedzieli: "Panie, jeśli *śpi*, będzie zdrow. (...) Tedy im rzekł Jezus jawnie [posługując się używanym przez *nich* zwykle językiem]: Łazarz umarł". Następnie poszedł ze swymi uczniami do Betanii (Jan 11:11-16).

Siostry były bardzo rozczarowane. Nie myślały one o możliwości śmierci swego brata, ponieważ całkowicie wierzyły w moc Jezusa. Maria nie wyszła nawet na spotkanie swego drogiego przyjaciela, Pana, gdy nadchodził. Spotkawszy Go, Marta powiedziała z wyrzutem: "Panie, gdybyś tu był [gdybyś zaraz przyszedł, gdyśmy Ci dały znać], nie umarłby brat mój". Jezus nie zaprzeczył, że Łazarz był *umarły* ani też nie powiedział, że jest on bardziej żywy niż kiedykolwiek. Obiecał tylko, że brat jej *znowu wstanie*.

Marta odrzekła, że wie, iż Łazarz wstanie przy zmartwychwstaniu, w owym ostatecznym dniu. Jezus zapewnił ją, że *On* będzie tym, który wzbudzi umarłych, a będąc z nią, dał jej do zrozumienia, że mogłaby prosić obecnie, aby jej brat został wskrzeszony. Jednakże wiara Marty nie była wystarczająco silna. Gdy Pan zapytał: "Gdzieżecie go położyli?" odrzekła, że jest już za późno, że już cuchnie, bo od czterech dni jest w grobie. Gdy Jezus przyszedł w końcu do grobu Łazarza, nie wywołał go z nieba ani z czyściska, ani też z ognistego piekła, ale z *grobu*. I wyszedł ten, który był *umarły*.



W domu Marii, Marty i Łazarza w Betanii



Wskrzeszenie Łazarza

To cudowne zademonstrowanie swej władzy Pan objawił w nadziei, że odtąd Jego uczniowie będą mogli rozumieć, iż w Nim spoczywa z Boskiego postanowienia moc zmartwychwstania oraz że będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych, że wszyscy, co są w grobach, usłyszą Jego głos i wyjdą. Klasa Kościoła - do doskonałości życia na duchowym poziomie. Ludzkość natomiast wyjdzie z grobu niedoskonała, tak jak do niego poszła; wszyscy zostaną poddani próbie, aby udowodnić, czy są godni, czy niegodni restytucji i życia wiecznego w ziemskim raju.

"W jakim ciele wychodzą?"

Św. Paweł prowadził wyimaginowaną dyskusję z wątpiącymi w zmartwychwstanie za jego dni. Pyta ich: "W jakim ciele wychodzą [umarli]?" Odpowiada, że tak jak każde nasienie, jakie jest zasiewane, wydaje swój własny gatunek, tak będzie i w zmartwychwstaniu. Jaki jest zasiany gatunek nasienia w śmierci, takiego gatunku i rodzaju będzie zbiór zmartwychwstania. Apostoł dobitnie wykazuje, że cały świat ludzkości jest

jednego gatunku nasienia - *ludzkiego*, a przeto w czasie zmartwychwstania wszyscy wyjdą tak samo *ludźmi*. Praktycznie wyjdą w tym samym stanie, w jakim umarli (1 Kor. 15:35-41).

Przypuśćmy, że żyto reprezentuje gatunek ludzki, lecz moglibyśmy obmyślić specjalne zabiegi z pewną ilością ziarna żytniego, zamieniając je na pszenicę przed zasianiem - wtedy wiedzielibyśmy, że te *zmienione ziarna* wyrosną i rozwiną się nie jako żyto, ale jako pszenica. Tak ilustruje Apostoł *szczególnie* zmartwychwstanie *szczególnych* umarłych - Kościoła. Wszyscy pochodzą z pokolenia Adama, ale niektórzy - nieliczni, z ducha spłodzony Kościół - dostąpią zmiany natury z ziemskiej na niebiańską. W związku z tym w zmartwychwstaniu powstaną oni jako istoty niebiańskie, czyli duchowe. Mówi on też, że niektórzy, czyli świat w całości, będą członkami *ziemskiego* Adama; inni, nieliczni, "maluczkie stadko" będą członkami wtórego Adama - *niebiańskiego* Pana. Stan, jakiego świat może oczekiwać, będąc wzbudzonym i później podniesionym, będzie stanem ziemskim, ukazanym w doskonałym Adamie.

Opis "pierwszego zmartwychwstania"

Nie było potrzeby, aby Apostoł bardziej szczegółowo opisywał w tym czasie zmartwychwstanie ludzkości, ale było bardzo właściwe, żeby dał Kościołowi bardziej dokładne wyjaśnienie Boskiego postanowienia co do zmartwychwstania Oblubienicy. Tłumacząc to, św. Paweł mówi: "Takci będzie i powstanie umarłych. Bywa wsiane ziarno w skazitelnosci, a będzie wzbudzone w nieskazitelnosci, bywa wsiane w niesławie a będzie wzbudzone w sławie, bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy, bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe. Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowne. Takci też napisane: Stał się pierwszy Adam w duszę żywą, lecz wtóry Adam w ducha ożywiającego" (1 Kor. 15:42-52).

Zmartwychwstanie Kościoła jest nazwane "zmartwychwstaniem do żywota", ponieważ ci, którzy go dostąpią, otrzymają *doskonałość żywota* - będą momentalnie i zupełnie podniesieni ze stanu śmierci. Świat przeciwnie, nie zmartwychwstanie do żywota, lecz wyjdzie częściowo martwy, podobnie jak jest nim obecnie. Powstanie, czyli *wzbudzenie*, oznaczać będzie dla nich jedynie początek ich zmartwychwstania, ich "*anastasis*". W Boskim postanowieniu przeznaczony jest tysiąc lat rządów Mesjasza na ich zmartwychwstanie - stopniowe podnoszenie do ludzkiej doskonałości. Doświadczenia Królestwa Mesjaszowego będą pomocne i wykażą, czy ludzie mają być ukarani, czy nagrodzeni. Wszyscy oni będą podlegali naprawie. Tylko rozmyślni i dobrowolni przestępcy zostaną zniszczeni we wtórej śmierci.

Odpowiedzi C.T. Russella na pytania w kwestii zmartwychwstania

Pytanie (1906): Moim zdaniem Pismo Święte uczy, iż ci, co idą do grobu w niewierze, pod potępieniem, wyjdą z grobu niezmienni, aby dopiero w Tysiącleciu byli podniesieni. Czy pogląd ten jest właściwy?

Odpowiedź: Mniej więcej tak. Wszyscy idący do grobu, z powodu Adamowego potępienia, tacy co nie przechodzili swej próby w obecnym czasie, co nie poznali prawdy w takim stopniu aby mogli być postawieni na próbie wiecznego życia lub wiecznej śmierci, idą do grobu jako do wielkiego więzienia i dokąd tam się znajdują, nie dostępując żadnej przemiany. Niema żadnej mądrości, znajomości ani myśli w sheol, hades, czyli w grobie, do którego schodzi cała ludzkość. Przeto gdy ludzie będą wzbudzeni i wyprowadzeni z grobu w słusznym czasie, mocą Onego Wielkiego Odkupiciela, to wyjdą mniej więcej w takim samym stanie jak byli gdy poszli do grobu - mniej więcej, mówię - ponieważ należy mieć na względzie pewne ograniczenia.

Na przykład, właściwą rzeczą jest przypuszczać, że Łazarz umarł na pewną chorobę niszczącą jego organa. Przypuśćmy więc że umarł na gruźlicę i że oba jego płuca były zniszczone zanim umarł. Jest rzeczą oczywistą, że on nie mógłby ponownie oddychać bez płuc. Widzimy więc że będąc wskrzeszonym, Łazarz wstał w takim samym stanie umysłowym, moralnym, oraz mniej więcej w takim samym stanie fizycznym, z

tą tylko różnicą że musiał mieć płuca odpowiednie do oddychania. Podobnie gdyby ktoś był rozerwany w kawałki w jakiej eksplozji, należy przypuszczać że taki wstanie cały; czyli że on nie mógłby powstać w kawałkach, ale jako człowiek zupełny, choć nie koniecznie doskonały.

Podaję te myśli tylko w znaczeniu ogólnym. Myślą moją byłoby, że Bóg obchodzi się z ludźmi jako z moralnymi stworzeniami, lecz gdy ktoś ma z natury złe usposobienie to ujawnia się to na Jego twarzy i ci co znają się na frenologii mogą to określić z kształtu głowy i z wyrazu twarzy; a są i tacy, co mogą dosyć dużo powiedzieć o usposobieniu człowieka przez uważne obserwowanie jego dłoni i czytanie z niej. Zdaje się więc że Bóg tak zbudował nasz system, że umysłowe i moralne degradacje wywierają swe piętna na głowie, na twarzy i na całym systemie, szczególnie wtedy, gdy niektóre wady przechodzą z pokolenia na pokolenie. Grzechy przeszłości przechodzą na następne pokolenia, wywierają swe mniejsze lub większe piętna, przeto takich, za które sami nie jesteście odpowiedzialni, nie potrzebujemy się bardzo wstydzić, bo nie jesteście temu winni. Bóg nie wini nas za takie piętna lub upośledzenia. Gdybyśmy wszyscy byli doskonałymi to wszyscy wyglądalibyśmy pięknie.

Pytanie (1909): Czy moja mała córeczka, która umarła w niemowlęctwie, powstanie do żywota, czy na sąd?

Odpowiedź: Według prawa niemowlę nie jest osobą w wieku dojrzałym. W odpowiedzi na to pytanie powiedziałbym więc, że dziecko, które jeszcze nie doszło do takiego wieku nie może być świętem, a tylko święci są zwycięzcami. Wszyscy inni powstaną na sąd. Bóg zaopiekuje się dziećmi, a jeżeli pytający lub pytająca będzie w duchowym stanie to i sama będzie mogła otoczyć swe dziecko o wiele lepszą opieką. Mamy do czynienia z Bogiem pełnym miłości, który jest w mocy zaopiekowania się każdą fazą tej kwestii.

Pytanie (1910): Do czego odnosi się widzenie Ezechiela o suchych kościach, opisane w 37 rozdziale, jego prorocтва?

Odpowiedź: Według naszego zrozumienia, to widzenie o suchych kościach nie odnosi się do zmartwychwstania, jak to wielu sobie tłumaczy, ale raczej do ożywienia nadziei narodu żydowskiego, który przez wieki całe pogrążony w desperacji, mówił: "Wyschły kości nasze, zginęła nadzieja nasza". Teraz jednak nadzieje Izraela ożyły, a naród powraca do swojej ziemi, po wiekach rozprószenia i niewoli.

Pytanie (1910): Czyją żoną będzie owa niewiasta, którą siedmiu braci miało kolejno za żonę?

Odpowiedź: Saduceusze, agnostycy chcieli usidlić Wielkiego Nauczyciela przez zadanie Mu pytania: Siedmiu braci kolejno ożeniło się z tą samą niewiastą i wszyscy oni poumierali przed nią; czyją więc żoną będzie ona przy zmartwychwstaniu? (Łuk. 20:27-40). Nie pytali oni: Czyją żoną będzie w niebie, w czyścisku albo w piekle ponieważ ani Jezus, ani Żydzi nie głosili takich nauk. Faryzeusze i Jezus nauczali o zmartwychwstaniu i przeciwko tej nauce Saduceusze skierowali swoje sarkastyczne pytanie.

Zauważmy powagę Pańskiej odpowiedzi. "Błędzicie nie będąc powiadomieni Pism ani mocy Bożej". Nie macie pojęcia o tym, co Pismo święte naucza w tym względzie i pytaniem tym ignorujecie wielką moc Bożą, która będąc zdolna dokonać zmartwychwstania, będzie również w stanie uregulować jakiegokolwiek trudności z tego wynikłe. Następnie Wielki Nauczyciel poinformował ich, że ci, co (stopniowo) dojdą do zmartwychwstania, czyli zostaną w zupełności podniesieni ze stanu grzechu i śmierci, "nie będą się żenić ani za mąż wydawać", ale będą bezpłciowi, jak są aniołowie. W ten sposób to rzekomo wielkie i niemożliwe do odpowiedzenia pytanie Saduceuszy okazało się fiaskiem i objawiło ich ignorancję.

Pytanie (1911): Czy Pismo Święte uczy, że przy zmartwychwstaniu ludzkości, Żydzi powstaną najpierw, a poganie później?

Odpowiedź: Pismo uczy, że niektórzy z Żydów powstaną najpierw. Tymi będą Abraham, Izaak, Jakub i

Prorocy. Nie rozumiemy aby i inni Żydzi mieli mieć pierwszeństwo, ale że całe dzieło zmartwychwstania będzie prawdopodobnie dziełem stopniowym, poczynając od ostatnich aż do pierwszych, lecz i to jest przeważnie sprawą domysłu. Gdzie Pismo Święte nie określa sprawy wyraźnie, uczynimy dobrze gdy będziemy tak przypuszczać z pewną rezerwą.

Pytanie (1911): Po skończeniu się Czasów Pogan, ile jeszcze upłynie czasu do rozpoczęcia się zmartwychwstania?

Odpowiedź: Ja nie wiem. Mogę tylko domyśleć się. Domyślanie się nie może być zadawalającym, a nasze przypuszczenie jest tego rodzaju: Gdy skończą się Czasy Pogan, nastąpi przepowiedziany w Piśmie Świętym czas wielkiego ucisku, jakiego nie było, odkąd poczęły być narody. Po tym ucisku zapanuje sprawiedliwość, błogosławieństwa, umiejętność się rozmnoży, łaska Boska spłynie na ludzi i wszystkie narody mniej lub więcej zostaną doprowadzone do znajomości Pańskiej. Ile na to będzie potrzeba czasu, ja nie wiem. Biorąc jednak pod uwagę setki milionów pogan, pozostających w głębokiej ciemności, przyprowadzenie ich do uświadomienia o prawdziwym Bogu będzie wymagało wiele czasu, co najmniej pięćdziesiąt lub do stu lat. Jak tylko żyjące narody zostaną doprowadzone do pewnego stopnia uświadomienia i podniesione z upadku, natenczas zwiększy się produkcja, a ziemia "wyda urodzaj swój", by mogła wyżywić zwiększoną liczbę ludzkości. Wtedy nastąpi stopniowe zmartwychwstanie "każdy w swoim rzędzie", aż wszyscy zmartwychwstaną.

Pytanie (1911): Czy umarli wzbudzeni zostaną na sąd czy też na dostąpienie innej sposobności?

Odpowiedź: Jak wykazaliśmy to poprzednio, cały rodzaj ludzki miał jedną sposobność w Adamie, a gdy Adam zgrzeszył i został potępiony, cały jego rodzaj, będący w jego biodrach, był włączony w to potępienie śmierci. Bóg przez Jezusa zarządził odkupienie dla wszystkich - dla Adama i wszystkich jego dzieci. W jakim celu? Aby wszyscy mogli mieć drugą sposobność. Mieli jedną sposobność w Adamie i stracili ją przez nieposłuszeństwo Adamowe, a Bóg przygotowuje drugą sposobność otrzymania wiecznego życia przez Jezusa. Niektórzy mają swoją drugą sposobność teraz. Tym, co przyjęli Boskie poselstwo Jezus powiedział: "Błogosławione oczy wasze że widzą a uszy wasze że słyszą". W tym zawierała się myśl, iż wielu z tych, co byli w otoczeniu Jezusa nie miało słuchających uszu i widzących oczu, lecz ci, co mogli widzieć i słyszeć byli błogosławionymi. Bóg obiecał, że wy i ja możemy mieć naszą sposobność teraz, ponieważ usłyszeliśmy Jego poselstwo, po przyjęciu którego postawieni byliśmy na próbę. Słowo próba zawiera w sobie myśl sądu: znajdujesz się na sądzie lub na próbie, oba te słowa wyrażają tę samą myśl.

Decyzja w sprawie powołanych zapadnie przy końcu tego wieku. Jezus powiedział, odnośnie tych, co otrzymali grzywny i talenty, że ;przy swoim wtórym przyjsciu, będzie liczył się z nimi, będzie pytał ich jak używali powierzonych im grzywien i talentów. Ten, co otrzymanych talentów lub grzywny nie używał odpowiednio, lecz schował je do ziemi - w interes lub w co inne - uznany zostanie za niewiernego sługę i nie dostąpi nagrody. Inni służy, którzy otrzymali grzywny i talenty sposobności i przywilejów wysokiego powołania i używali je wiernie, dostąpią błogosławieństwa od Pana i nagrody tam przedstawionej. "Byłeś wiernym nad małym, nad wieloma rzeczami cię postanowię, miej władzę" itd. Cały Kościół będzie miał władzę nad światem, nad całą ludzkością. Kiedy? Gdy ludzkość znajdzie się na próbie; gdy nastanie dzień jego sądu. Czy świat ma inny dzień sądu aniżeli Kościół? Tak, zupełnie inny. Obecnie jest dzień sądu dla Kościoła. Rozpoczął siłę od zesłania ducha świętego w dniu Pięćdziesiątnicy a zakończy się, gdy Kościół cały zostanie dopełniony i uwielbiony. Wtedy rozpocznie się sąd świata, który trwać będzie tysiąc lat. Przez cały ten okres tysiącletniego panowania Chrystusowego, ludność tego świata znajdować się będzie na próbie, na sądzie, aby wypróbować każdego czy będzie godnym wiecznego żywota jako człowiek, czy też niegodnym. O tym dniu sądnym mówi Apostoł: "Bóg postanowił dzień, w którym będzie (w przyszłości) sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to nazaczył." Kto jest tym mężem? Ten sam, który nazywany jest także Mesjaszem - Jezus Głowa i Kościół Jego ciało.

Pytanie (1911): Czy rozpoznamy jedni drugich w dniu zmartwychwstania? W jakiej postaci

okażemy się?

Odpowiedź: Przez Jezusa cała ludzkość powróci do życia: "Teraz poznamy po części, ale naonczas poznamy tak, jak poznani jesteśmy." Mowa tu o Kościele gdy będzie udoskonalony na poziomie duchowym, a rzecz naturalna, że duchowe istoty widzą się wzajemnie. My teraz nie możemy widzieć naszego Pana ani aniołów, ponieważ znajdujemy się na poziomie ludzkim a oni na duchowym. Apostoł jednakowoż mówi, że wszyscy którzy stanowią będą Kościół, dostąpią przemiany momentalnej, w oka mgnieniu, podczas ostatniej, symbolicznej trąby. Po tej przemianie będziemy podobni Panu, który obecnie nie jest już więcej człowiekiem ale istotą duchową. Ci co myślą o Jezusie, że jest On w niebie człowiekiem, w najzupełniejszej dysharmonii z niebiańskimi warunkami i otoczeniem, mają bardzo mylne pojęcie o tej sprawie. Jezus ożywiony, czyli wzbudzony był duchem, powiedział Apostoł. "Lecz Pan jest tym duchem". : "Bóg nader Go wywyższył, ponad aniołów, księstwa i moce, i ponad wszelkie imię, jakie się mianuje". Jako człowiek, Jezus nie był wyższym od aniołów ale nieco niższym ("mało mniejszym"), ponieważ człowiek znajduje się na poziomie niższym od anioła; lecz przy swoim zmartwychwstaniu Jezus był wywyższony do poziomu wyższego niż aniołowie. Podobnie i my, przy zmartwychwstaniu ujrzymy Go takim, jakim jest i rozpoznamy Go tak, jak On zna nas teraz - najzupełniej. Co do ludzi tego świata, oni rozpoznają jedni drugich, ponieważ powstaną prawie takimi samymi jakimi poszli do grobu.

Ktoś mógłby zapytać: "Jak drudzy będą wiedzieć o tym, kiedy kto ma być wzbudzony?" Odpowiadamy, że według naszego zrozumienia, zmartwychwstanie będzie w odwrotnym porządku od umierania. To znaczy, że pierwszymi do powstania z grobu nie będą Adam i jego synowie, ale pierwszymi będą ci, co ostatnio poumierali i w taki sposób dzieło zmartwychwstania postępować będzie w porządku odwrotnym, czyli wstecz, a Adam i ci, co z nim żyli, wzbudzeni będą prawdopodobnie ostatnimi. Tak więc, każda generacja, powstająca z grobów, zaznajamiać się będzie z poprzednią i tak wstecz rozpoznawać będzie jedna generacja drugą aż do Adama. Set pozna Adama, a Adam Seta.

Pytanie (1913): Gdy człowiek zmartwychwstanie, czy będzie mieć znajomość swojego poprzedniego życia?

Odpowiedź: Przede wszystkim musimy zaznaczyć różnicę pomiędzy zmartwychwstaniem a wzbudzeniem. Być wzbudzonym jest jedną rzeczą, a być zmartwychwstałym jest drugą rzeczą. Ludzkość w ogóle będzie wzbudzoną, aby otrzymać zmartwychwstanie, ale samo zmartwychwstanie będzie dopiero po wzbudzeniu z martwych. Nie będą podźwignięci z upadku będąc jeszcze w stanie śmierci, ale dopiero po wskrzeszeniu.

Odpowiadając więc na to pytanie powiemy: Tak. Ci, co zostaną wskrzeszeni, będą mieć te same właściwości umysłu, jakie mieli w poprzednim życiu. Będą pamiętać swoje doświadczenia w poprzednim ciele, ponieważ mózgi ich będą podlegać takim samym wrażeniom jak dawniej. Będą wydawać takie same myśli, jak to wyobrażone mamy na zapisach fonografu. Mamy zapis i możemy zrobić z niego duplikat, a kiedy duplikat ten umieścimy w fonografie, wyda on takie same głosy, jakie wydaje zapis oryginalny. Nowe ciało będzie mieć te same myśli co dawne ciało i pod tym względem tożsamość ludzi będzie zachowana. Przypuszczam, że i fizyczna postać będzie zachowaną, ażeby ludzie mogli się poznać po swoich osobistych wadach i właściwościach. Myślę, że będą mogli pozbyć się tych wad i niedoskonałości. Czas na pozbycie się takowych będzie w ciągu tysiącletniego królowania Chrystusa. W Tysiącleciu tym będą podźwignięci ze swych niedoskonałości, ale dopiero przy samym końcu będą zupełnie wolnymi od nich.

W wypadku Kościoła rzecz jest inna. Doświadczenia i próby Kościoła są w obecnym czasie, a próby te mają na celu doświadczanie świętych Bożych, czy w głębi serca są wiernymi Panu. Kto okaże się wiernym, dostąpi chwalebnej przemiany w pierwszym zmartwychwstaniu. Otrzyma duchowe ciało; doskonały organizm z duchowym umysłem, jaki ma teraz, i to będzie jego zmartwychwstaniem. Zmartwychwstanie Kościoła będzie inne od zmartwychwstania świata i członkowie Kościoła poznają się wzajemnie nie według swoich duchowych ciał, ponieważ te będą całkiem nowe. Nie mogę wam powiedzieć, w jaki sposób będą się poznawać, gdyż, jak Pan rzekł, teraz znamy tylko po części, a potem ujrzymy twarzą w twarz.

Pytanie (1913): Co Jezus miał na myśli gdy po Swoim zmartwychwstaniu rzekł: "Duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że Ja mam?"

Odpowiedź: Jezus miał to na myśli, że duchowa istota nie posiada ciała ani kości. Uczniowie byli przestraszeni. Posiadali pewne nieokreślone pojęcia o duchu, podobnie jak i ludzie dzisiejsi. Nie wiem do jakiego stopnia duchy w owym czasie mogły powodować pewne zamieszania, jak czynią to obecnie; ale przypuszczam, że uczniowie nie wiedzieli, czy mają przed sobą postać namacalną, z ciałem i kośćmi, na podobieństwo ich ciał. Wiecie, że drzwi były zamknięte, więc trudno im było uwierzyć, aby człowiek był w stanie wejść do środka. Sądzieli, że widzą jakieś widmo, upiór, a Jezus, żeby wzmocnić w nich zaufanie, rzekł: "Nie obawiajcie się. Duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że Ja mam. Oglądajcie ręce i nogi moje. Macie tu co jeść?" Innym razem rzekł do Tomasza: "Włóż rękę swoją w mój bok, włóż palec w rany od gwoździ. Nie jest to duch, którego widzisz". Jezus zmaterializował się. Był żywym jako istota duchowa. Posiadał moc duchowej istoty zmaterializowania się i zdematerializowania. Nie posiadał tej mocy, kiedy był jeszcze człowiekiem, w ciągu 33 lat swojego ziemskiego życia. Dopiero po Swej przemianie, gdy znowu stał się istotą duchową, odzyskał tę samą moc. Jaką mają duchowe istoty.

Pytanie (1916): Czy będzie zmartwychwstanie niemowląt nieżywo narodzonych?

Odpowiedź: Żadne niemowlę nie jest duszą przed jego narodzeniem się. Pismo Święte mówi, o "każdej duszy, w której jest dech żywota"; i takie tylko dusze z Adama, które żyły i umarły, są odkupione przez duszę Jezusa, a zatem te są jedynymi duszami, jakie będą wyprowadzone z grobu. Ktokolwiek się nie narodził żywy, nie został też odkupiony, a jeśli nie odkupiony, to i nie będzie wzbudzony. Niemowlęta wspomniane w powyższym pytaniu nie narodziły się żywymi, nie zostały odkupione i dlatego nie będą miały udziału w zmartwychwstaniu.

KPiO, str. 789-807

Dodał: Andrzej